Nr. 502. **Kraków, Czwartek 31 Października 1907.** **Rok XXVI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Keszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Przesilenie w Kole polskiem odroczone. — Solidarność ludowców z Kołem polskiem w sprawie ruskiej. — Zastój w przesileniu czeskiem. — Pogłoski o dymisyi ministra Pradego. — Zamach na wicegubernatora Wiatki. — Nowe zawikłania w Maroku. — Miasto zniszczone trzęsieniem ziemi. — Nowe szczegóły w sprawie włamania do kantoru Eibenschützów.

Z Koła polskiego.

(Telegr. „N. Reformy" z d. 31 października)

Wiedeń. „Polnische Correspondenz" donosi: Rozpoczęta onegdaj dyskusya polityczna w Kole polskiem w sprawie stosunku Polaków do Rusinów i Koła polskiego do rządu, została wczoraj, po 5-godzinnem trwaniu, ukończoną. Minister hr. Dzieduszycki kilkakrotnie brał udział w dyskusyi. Sprawozdanie prezydyum Koła polskiego o rokowaniach z rządem zostało następnie **warunkowo prawie jednomyślnie przyjęte** do wiadomości i Koło polskie zastrzega sobie dalsze stanowisko wobec rządu.

Wiedeń. Przesilenie w ministerstwie galicyjskiem, o którem od dwóch dni mówiono, po wczorajszej uchwale Koła polskiego można uważać za **odroczone.** Dyskusya w Kole polskiem była chwilami tak ożywioną, iż wywołana przez nią sytuacya czyniła prawdopodobnem ustąpienie ministerstwa dla Galicyi i całego prezydyum Koła. — Z wielu stron podnoszono zarzuty, że posiedzenie Koła polskiego w sprawie ruskiej zostało tak późno zwołanem, przez co posłowie, należący do Koła, albo wcale nie byli poinformowani o przebiegu rokowań, lub informowani byli źle. Szczególnie posłowie, należący do Unii demokratycznej, żalili się, że zostali sprawą zaskoczeni i nie mieli czasu, ani sposobności nią się zajmować. Unia demokratyczna postanowiła też w najbliższym czasie zajmować się sprawą ruską.

Kilku mowców podniosło także zarzuty z powodu wczorajszego przemówienia prez. Abrahamowicza, które sprzeciwiało się nawet po części uchwałom Koła polskiego. Ostatecznie jednakże postanowiono się zgodzić na pewne ustępstwa dla Rusinów, z zastrzeżeniem jednakże, że **polski charakter uniwersytetu lwowskiego nie będzie naruszony i zostanie zagwarantowany.**

Stanowisko ludowców.

Wiedeń. Po posiedzeniu Koła polskiego odbyła się wczoraj wspólna konferencya prezydyum Koła polskiego z prezydyum ludowców, na której prezydent Koła polskiego zawiadomił ludowców o powziętych w Kole polskiem uchwałach. **Ludowcy przyłączyli się do uchwały, powziętej przez Koło polskie w sprawie ruskiej.** Plenum klubu ludowców ratyfikowało następnie tę uchwałę swego prezydyum.

Dyskusya ugodowa w Radzie państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 31 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, podczas obrad nad przedłożeniami ugodowemi, pos. Okuniewski wywodził, że nie może się zgodzić z bar. Beckiem, który twierdzi, że w stosunku prawno-państwowym do Węgier nie nastąpiła zmiana. Dla mowcy strona prawno-państwowa ma tem większe znaczenie, że mowca zastępuje kraj, którego prawno-państwowe stanowisko również nie jest uregulowane. Pos. Okuniewski wskazuje na to, że węgierscy uczeni na polu prawa państwowego uważają Galicyę za część państwa węgierskiego i że cesarz w r. 1867 podczas koronacyi na króla węgierskiego przysiągł, że kraje, które należały dawniej do Węgier, znowu z tem państwem zostaną połączone. Austrya nigdy nie przyznała samodzielności państwowej Węgier. Pod względem finansowym ugoda jest zadowalniająca, pod względem ekonomicznym zastępca Galicyi nigdy nie może za ugodą głosować.

Następnie mowca omawiał szczegóły ugody i wywodzi, że przepisy weterynaryjne nie są korzystne dla Galicyi, poczem polemizował z pos. Abrahamowiczem. Pos. Abrahamowicz — powiada — sądził, że Koło polskie uwzględnia stanowisko mocarstwowe Austryi, podczas gdy Rusini tego nie czynią. Gdyby Rusini znaleźli ministra, któryby zaspokoił ich potrzeby kulturalne bez odbierania czegokolwiek Polakom, czy pos. Abrahamowicz równieżby głosował tak spokojnie za koniecznościami państwowemi? Ponieważ Polacy nietylko wszystko mają, czego potrzebują do zaspokojenia swych potrzeb kulturalnych, ale mają także jeszcze prawo uciskać Rusinów, dlatego za temi koniecznościami głosują (Oklaski u Rusinów). Ponieważ jednak Rusini znajdują się w odwrotnem położeniu, z tej przyczyny muszą głosować przeciw.

Rusini są przestrogą dla Austryi, aby się zmieniła. Dzisiaj jest czas, w którym wszystkie narody muszą otrzymać równouprawnienie. (Oklaski u Rusinów). My tak długo wszystkiego będziemy odmawiali, aż rząd nie zmieni swego zachowania. My chcemy postawić Austryę na innych podstawach. O ile rząd uwzględni stanowisko Rusinów, także my uczynimy ustępstwa; jeżeli jednakże rząd tego nie uczyni, także Rusini nie mogą swego stanowiska zmienić.

Jeżeli pos. Stapiński sądzi, że walka narodowa powinna zejść na drugi plan, to takie życzenie jest zrozumiałe u ludów nasyconych; jeżeli jednakże on oświadcza, że gdyby dalej w ten sposób mówiono, jak mówił p. Lewicki, ludowcy musieliby pójść razem z Kołem polskiem, to to było do przewidzenia. P. Stapiński sądził, że nie będzie pierwej spokoju, aż nie nastąpi wyodrębnienie Galicyi. Droga do wyodrębnienia Galicyi prowadzić może tylko przez nasze trupy. (Oklaski u Rusinów).

Pos. Peschka oświadcza, że obecna ugoda ze stanowiska agrarnego jest korzystną. Agraryusze woleliby, gdyby nastąpiło zupełne zerwanie wspólności.

Następnie przyszło do burzliwej sceny pomiędzy nim a posłem Iro, gdy pos. Peschka oznaczył jako kłamstwo wszelkie twierdzenie, jakoby konferował z prezydentem gabinetu w sprawie otrzymania portfelu ministeryalnego.

Pos. Masaryk podnosi korzyści z obecnej ugody, t. j. podwyższenie kwoty, zniesienie podatku transportowego, zniesienie handlu terminowego zbożem i uzyskanie z powrotem swobody w taryfach kolejowych. Mowca jest przeciw zerwaniu wspólności, a za wspólnością cłową. Potępia jak najostrzej postępowanie Węgier wobec narodowości niewęgierskich; z powodu tego nie można się też entuzyazmować dla idei państwowej madziarskiej i tej idei należy przeciwstawić niemiecko-czeską ugodę. Tylko taka ugoda wzmocni Austryę wobec Węgier.

Pos. Lieberman omawia ugodę ze stanowiska drobnego przemysłu i sądzi, że dla Austryi byłoby o wiele lepszem, gdyby nastąpiło zerwanie wspólności. Austrya mogłaby zamiast Węgier uzyskać inne targi, mianowicie na wschodzie. Z powodu ugody z Węgrami istnieją wysokie cła agrarne, które powodują drożyznę życia i są dla ludności ubogiej klęską. Czy chcemy lub nie, stoimy przed kwestyą zerwania wspólności, a jeżeli to prędzej nastąpi, to nie będzie to dla Austryi niekorzystnem. Cały kraj zachowuje się wrogo wobec ugody, Galicya nie ma przemysłu i produkta przemysłowe sprowadza z Austryi zachodniej, a z powodu ceł przemysłowych, które również należy zawdzięczać Węgrom, o jednę trzecią drożej, aniżeli w przeciwnym razie mogłaby otrzymać. Galicya produkuje też o 3 miliony centnarów zboża mniej, jak konsumuje, a także i to zboże musi Galicya z powodu ceł agrarnych drożej opłacać.

W walce ugodowej między Węgrami a Austryą Galicya nie ma żadnej korzyści. Austrya zachodnia i Węgry kłócą się o przemysłowe i agrarne interesy, a ta walka odbywa się na grzbiecie Galicyi.

Mowca wskazuje dalej na to, że Węgry nie dopuszczą do rozwoju przemysłu w Galicyi. Mowca domaga się ustawy specyalnie dla Galicyi o popieranie przemysłu i w tym kierunku zastępcy galicyjskich robotników solidarnie postępowaliby z klasą posiadającą. Jest ważnym interesem robotników, aby wreszcie przystąpiono do uprzemysłowienia Galicyi. Galicyjskie miasta zamieszkane są przez masy głodujące, dla Galicyi ugoda nie przedstawia żadnej strony korzystnej.

Następnie mowca polemizując z wywodami posła Abrahamowicza, powiada, że na Węgrzech, jak i w Galicyi, panuje klika szlachecka i tem się tłómaczą sympatye dla Węgier. W końcu występuje przeciw dualizmowi, który jest dojrzałym do upadku.

Potem przemawiał pos. Redlich, który obszernie omawiał ugodę ze stanowiska prawno-państwowego i ekonomicznego i powiedział, że celem Austryi nie powinno być zerwanie z Węgrami, tylko unia personalna. Przewodniem stanowiskiem Niemców powinno być „państwo niemieckie na wschód, Austrya na wschód i w Austryi Niemcy naprzód na wschód".

Na tem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Generalni mowcy.

Mowca generalny „contra" pos. Schöpfer występuje przeciw Węgrom z tego powodu, że dążą do zerwania wspólności monarchii, o którą stronnictwo mowcy będzie walczyło.

Generalny mowca „pro" pos. Kramarz oświadcza, że jest fałszywem przypuszczenie, jakoby ugoda była kwestyą życia dla Austryi. Mowca uznaje, że w ugodzie uzyskano niektóre zdobycze. W kwestyi bankowej niema się czego obawiać. Ucisk niemadziarskich narodowości na Węgrzech jest barbarzyństwem. Cały świat cywilizowany wreszcie się dowie, co się ukrywa pod węgierskim liberalizmem. Mowca podnosi jednakże, że ze stanowiska swego narodu jest stanowczo za utrzymaniem monarchii, ponieważ na wypadek zerwania ekonomicznej wspólności, nacisk ekonomiczny państwa niemieckiego z trudnością tylko da się wstrzymać i musianoby wówczas szukać zbliżenia ekonomicznego do państwa niemieckiego, po któremby przyszło także zbliżenie polityczne, co mowca odrzuca.

Partya mowcy stoi na stanowisku, że przed powzięciem ostatecznej decyzyi wobec rządu musi wiedzieć, dokąd polityka rządu dąży, mianowicie, czy rząd skłonnym jest przeprowadzić równouprawnienie narodu czeskiego i czy chce politykę ekonomiczną tak urządzić, aby Austrya była przygotowana na lata 1915 i 1917. Bez przeprowadzenia równouprawnienia jest niemożliwem, aby naród czeski prowadził politykę pozytywną.

Mowca zwraca się przeciw zarzutowi polityki postulatowej; przyznaje, że konieczność ciągłych żądań o zaspokojenie różnych potrzeb — co Niemcy nazywają polityką postulatową — jest zawstydzającą, ale nie dla Czechów, tylko dla rządu. Dajcie nam — kończy — to, co się nam należy, dajcie wszystkim narodom w Austryi równouprawnienie, a będziemy wam wdzięczni i będziemy pracowali dla dobra i potęgi tego państwa. (Oklaski). —

Przekazanie ugody komisyi.

Na tem, po wyczerpaniu dyskusyi, Izba przyjęła wniosek p. Sustersicza, aby ugodę przekazać komisyi, złożonej z 52 członków. Natychmiast przystąpiono do wyboru tej komisyi, poczem o godz. 8 wieczorem posiedzenie zamknięto.

Następne we wtorek.

Wybory do komisyi ugodowej.

Wiedeń. Do komisyi ugodowej wybrani zostali z Galicyi pos. Abrahamowicz, Battaglia, Głąbiński, Kolischer, Kozłowski, Eug. Lewicki, Łuszczkiewicz, Stapiński i Wityk.

Z komisyi zapomogowej.

Wiedeń. Komisya zapomogowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem przewodniczący zawiadomił, że ministerstwo spraw wewnętrznych przedłożyło zarys ustawy w sprawie rozdziału zapomóg. Uchwalono ten szkic rozdzielić między członków komisyi. Następnie ze względu na to, że ze sumy 3 milionów koron, wstawionych do budżetu r. 1907 na subwencye zapomogowe, pozostaje jeszcze 1,230.000 K, polecono rządowi do uwzględnienia nadeszłe w tym czasie wnioski nagłe. Dalej uchwalono dostarczyć członkom komisyi spis dotychczasowego rozdziału pieniędzy zapomogowych.

Przesilenie czeskie.

Wiedeń. Na tle przesilenia czeskiego odbywały się w ciągu dnia wczorajszego konferencye bar. Becka z przywódcami stronnictw czeskich. Konferowali mianowicie z prezydentem gabinetu: pos. Kramarz, Hruban i Praszek, zaś na dziś otrzymał zaproszenie na konferencyę pos. Herold. Przywódcy Młodoczechów konferowali wczoraj między sobą i będą także dzisiaj się naradzać. Prezydent ministrów stara się, aby odroczyć załatwienie przesilenia czeskiego, o ile możności nawet aż do chwili załatwienia ugody. — Wtedy nastąpiłaby rekonstrukcya gabinetu, przy sposobności której pos. Praszek zostałby ministrem rolnictwa, zaś czeskim ministrem-rodakiem zostałby w miejsce Pacaka dr Herold. Nie wiadomo jednak, czy stan prowizoryczny da się do tego czasu utrzymać.

Pogłoski o dymisyi Pradego.

Wiedeń. W kuloarach mówiono wczoraj o zamierzonem ustąpieniu niemieckiego ministra Pradego. Powodem ma być, że posłowie niemieccy z Czech nie są zadowoleni kompromisem w sprawie mianowania sędziów w Czechach. W sprawie tej deputacya związku posłów niemieckich była u prezydenta ministrów i ministra sprawiedliwości. Ministrowie odpowiedzieli, że wobec braku stosownej ilości niemieckich sędziów, musiano w niemieckich okręgach zamianować sędziów czeskich. Posłowie niemieccy oświadczyli, że odpowiedzią tą nie są zadowoleni.

Zajścia w Czernowie.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 31 październ.)

Budapeszt. Na końcu wczorajszego posiedzenia Sejmu pos. Hodza wniósł interpelacyę w sprawie zajść w Czernowie. Zaraz na początku jego przemówienia, przerywali posłowie węgierscy, wołając: Pan jesteś winien! Prezydent ciągle dzwonił, prosząc o spokój. Hodza protestuje przeciw tego rodzaju podejrzeniu. Opisuje zajścia w Czernowie i przedstawia, że lud nie chciał zezwolić, aby kościół poświęcono pod nieobecność zasuspendowanego ks. Hlinki. Naczelnik gminy kazał żandarmom strzelać, nie wezwawszy wprzód ludności do rozejścia się. Według mowcy informacyj, jest też nieprawdą, jakoby duchowieństwo lub żandarmów obrzucono kamieniami.

Mowcy ciągle przerywano. Gdy powiedział, że należy wdrożyć śledztwo, by stwierdzić, kto jest mordercą, odezwały się głośne okrzyki na ławach węgierskich: Pan jesteś mordercą! Hałas był tak wielki, że prezydent musiał posiedzenie zawiesić. Po przerwie pos. Hodza dokończył przemówienia, domagając się zawieszenia w urzędzie naczelnika gminy i cofnięcia stamtąd wojska.

Minister hr. Andrassy odpowiedział, że duchowieństwo wcale nie przybyło do Czernowy, celem poświęcenia kościoła, gdyż było poinformowane o panującem tam usposobieniu. — Księża chcieli tylko lud uspokoić. Zresztą doniesiono mu, że ks. Hlinka został zasuspendowany za przekroczenia kościelne, za symonię. Następnie opisuje minister zajścia według urzędowego sprawozdania, które twierdzi, że ludność chciała żandarmom wyrwać broń. W końcu oświadczył, że obejmuje odpowiedzialność za zajścia w Czernowie.

Budapeszt. Na posiedzeniu stronnictwa koalicyjnego pos. Visontai podniósł, że prezydent Izby posłów austr. wyraził wczoraj współczucie zabitym Słowakom w Czernowie, przeciw czemu poseł protestuje. Minister hr. Andrassy prosił, aby partye koalicyjne nie powzięły w tej sprawie żadnej uchwały, gdyż mogą być przekonane, że rząd spełni swój obowiązek.

Memoryał do papieża.

Wiedeń. Katolicki klub czeski wystosował do Piusa X. memoryał w języku łacińskim, z prośbą aby papież ze względu na zajścia przy poświęceniu kościoła w Czernowie na Węgrzech przyspieszył zakończenie procesu kanonicznego ks. Hlinki, oraz wpłynął w kierunku spełnienia słusznych żądań Słowaków na Węgrzech, gdyż wydarzenia takie, jak w Czernowie, mogą wyjść na szkodę kościoła katolickiego.

Z Rosyi.

(Telegramy „N. Reformy" z 31 października.)

Zamach na ks. Gorczakowa.

Wiatka. Pet. Ag. tel. donosi: Na powóz mistrza ceremonii i zastępcy gubernatora ks. Gorczakowa, wracającego z cerkwi, **rzucono bombę,** która jednak nie eksplodowała. Sprawcą jest były uczeń gimnazyalny, którego aresztowano. W chwili, gdy wydobył rewolwer i skierował go na gubernatora, zastrzelił go żołnierz, towarzyszący gubernatorowi.

Sprawa zamachu na Maksimowskiego.

Petersburg. O zamachu na szefa zarządu więzień Maksimowskiego i o sprawczyni zamachu podają tutaj następujące szczegóły: Sprawczyni zamachu jest, jak się okazało, córką generała i nazywa się Tatiana Rogozin. Była ona uczennicą konserwatoryum muzycznego i należała do ruchomej bojówki soc.-rewolucyonistów. Rogozinówna miała polecenie zastrzelić Maksimowskiego, poczem dać się aresztować i **w gmachu ochrany wysadzić się w powietrze przez eksplozyę bomby,** ukrytej pod ubraniem.

Plan podobny miał być wykonany tego tygodnia podczas rozprawy sądowej, ale wówczas nie można było znaleźć ochotnika, któryby się podjął być „żywą bombą". Tylko natychmiastowa rewizya ubrania Rogozinówny przeszkodziła tym razem wykonaniu planu.

Przed skazaniem Rogozinówny na śmierć, przesłuchiwał ją osobiście minister sprawiedliwości.

Stwierdzono, że przedtem nie była ona nigdy zawikłana w sprawy polityczne, a w ostatnich czasach zbiegła ze szpitala obłąkanych, gdzie była internowana dla zbadania jej stanu umysłowego.

Z Odessy.

Odessa. Policya po ostatnim pogromie odebrała broń członkom związku ludzi prawdziwie rosyjskich. Obecnie żandarmerya rozkazała policyi wydać broń tę z powrotem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 31 października.

Rzym. Papież ekskomunikował książkę nieznanego autora, która tu wyszła pod tytułem: „Program modernistów, odpowiedź na encyklikę" — i wezwał biskupów, aby w swych dyecezyach czytania tej książki wiernym zabronili.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. Jak donosi „Corresp. Wilhelm", cesarz wczoraj ponownie przedsięwziął półgodzinną przechadzkę po parku schoenbruńskim. Stan cesarza jest bardzo dobry. Objawy kataralne zupełnie znikły.

Inwestycye kolejowe.

Wiedeń. Ponieważ nadwyżka dochodów kolei państwowych za rok 1906 wynosi 50 milionów koron, postanowiło ministerstwo użyć tej sumy na inwestycye. W roku 1907 spodziewaną jest także podobna nadwyżka. Z nadwyżek tych zamierza rząd pokryć sumę 200 milionów, potrzebnych na inwestycye, bez zaciągania pożyczki.

Po procesie Hardena.

Berlin. Dzienniki nie przestają omawiać procesu Moltkego. Obecnie obwiniają one szefa kancelaryi gabinetowej cesarza, że wiedział o wszystkiem, lecz nie poinformował cesarza. — „Berliner Tageblatt" donosi, że stanowisko ministra sprawiedliwości Beselera ma być zachwianem. Czynią mu zarzut, że kierownictwo rozprawy Moltke-Harden powierzył młodemu sędziemu, zamiast starszemu, doświadczonemu człowiekowi.

Cholera.

Kijów. Pet. ag. tel. donosi: Dnia 28-go zachorowało na cholerę 25 osób, zmarło 4; w guberni zachorowało 14 osób, zmarło 5.

Z Izby francuskiej.

Paryż. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad ustawą w sprawie dóbr kościelnych. Minister oświaty Briand oświadczył, że projekt odpowiada ustawie z r. 1905. Minister jest zdania, że dobra, które kościół z powodu nieprzejednanego stanowiska niektórych katolików odrzuca, powinny przypaść biednym.

Z Maroka.

Londyn. B. Reutera donosi z Mogador, że wojska Muleja Hafida koncentrują się i sytuacya jest groźną. Znajdujące się tam krążowniki francuskie stoją w pogotowiu do walki. Obawiają się podobnych zajść jak w Casablance.

Z rynków pieniężnych.

Rotterdam. Z powodu fałszywych pogłosek powstał onegdaj run na Kasę Oszczędności w Rotterdamie. Wypłacano wkładki do godz. 3 w nocy i rozpoczęto dalsze wypłaty o godz. 9 rano. Do onegdaj północy wypłaciła kasa pół miliona guldenów. W ścisku wiele osób odniosło obrażenia.

Olimpia. (Stan Waszyngton). Gubernator ogłosił resztę dni w tym tygodniu od wczoraj jako święta. Zarządzenie to ma na celu ochronę banków przed runem.

Zaburzenia w Teheranie.

Teheran. Gdy wczoraj w tutejszym wielkim meczecie jeden z duchownych wygłosił mowę, w której zalecał zamordowanie szacha na wypadek, gdyby tenże wystąpił przeciw konstytucyi — przyszło do wielkich wykroczeń, przyczem 5 osób zginęło.

Miasto zniszczone trzęsieniem ziemi.

Taszkent. Biuro koresp. donosi: Podczas trzęsienia ziemi d. 21 b. m. w tutejszej okolicy zostało **doszczętnie zniszczone miasto Karatag. Cała ludność, licząca 15.000 mieszkańców, została pogrzebaną pod gruzami miasta.** Ocalał tylko(?) gubernator i jego matka.

Wielka kradzież z włamaniem.

Włamanie do kantoru braci Eibenschützów nie przestaje być sensacyą dnia. Publiczność rozchwytuje dzienniki i wczytuje się z ciekawością w szczegóły przez nie podawane, dając prócz tego chętne ucho wszelkim wieściom w tej sprawie krążącym.

Dzięki energicznemu śledztwu policyi krakowskiej i komisyi śledczej sądowej szczegóły popełnienia włamania i kradzieży zaczynają się powoli rozświetlać. Ze strony policyi kieruje śledztwem radca policyi p. Swolkien i nadkomisarz Broszkiewicz przy pomocy wytrawnego w takich sprawach kom. policyi p. Krupińskiego. Na swe usługi mają oni kilkunastu agentów z inspektorem p. Karczem na czele.

Wczoraj w południe była w kantorze Eibenschützów komisya sądowa, złożona z zastępcy prokuratora p. Mareckiego i sędziego śledczego dra Kłodzińskiego, którzy do pomocy dobrali sobie jako rzeczoznawców: właściciela fabryki ślusarskiej p. Szklarskiego z Podgórza, pewnego majstra murarskiego oraz p. Jabłońskiego fotografa. Na podstawie szczegółowych oględzin, dokonanych na miejscu włamania, komisya wspólnie z rzeczoznawcami doszła do przekonania, że sprawcami mogli być tylko fachowcy, t. j. rzemieślnicy. Przynajmniej jeden z nich musiał być ślusarzem i to zdolnym, zaopatrzonym w dobre narzędzia ślusarskie. Włamanie było przeprowadzone z planem, szybko i śmiało, gdyż czasu na operacyę było niewiele. — Prawdopodobnie włamanie uskuteczniono między g. 12 w nocy a 4 rano. P. Jabłoński dokonał zdjęć kasy zewnątrz i wewnątrz, oraz otworu, którym się sprawcy dostali do kantoru. Czynności komisyi trwały blisko trzy godziny.

Jako ważny szczegół, należy podkreślić fakt, że sprawcy razem z papierami wartościowemi zabrali i księgę kasową, w której uwidocznione były numera losów. W ten sposób złodzieje chcieli zabezpieczyć się przed amortyzacyą skradzionych papierów wartościowych. Mimo to udało się zebrać przeważną część numerów skradzionych losów i papierów.

Według zestawienia, które uskutecznił wczoraj wieczorem kantor na podstawie swoich zapisków i zgłoszeń depozytaryuszy, skradziono następujące losy i papiery wartościowe:

Cztery kupony od 4 prc. listów zastawnych Towarzystwa kredyt. galic. ziemskiego 56-letnie, płatne 31/12 1907 r. po kor. 40 nr 51041—44, 1 kup. dtto à kor. 20 nr 18358. Kor. 1000 4 prc. galic. list. zastaw. Towarzystwa kredyt. ziemskiego 56 letnie nr 18348. Rubli 1000 5 prc. listów zast. Towarzystwa kredyt. m. Warszawy nr 307524. Kilkanaście losów tureckich między temi nr 1205442, 1603952, 1609805, 1468256, 955971, 1208720, 1916410, 891444, 1224542, 344695, 683025, 1359423. 11 losów Clary nr 14892, 29992, 11392, 8566, 8356, 6354, 16122, 36116, 21684, 28705, 14308. 4 oblig. 5 prc. renty rosyjskiej 1906 r. nr 801—4. Cztery losy m. Lublany 33245, 39877, 45065, 5866. ½ losu węg. prem. z roku 1870 ser. 2324/3. Kor. 1000 list. zastaw. galic. Banku kraj. 4 prc. nr 12851.

2 szt. 4½ prc. listy zast. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego po 500 rb. Nr. 202.577, 99.245. — Kor. 400 4 i pół prc. obligacye komunalne prem. peszteńskiego węgierskiego banku komerc. nr. 783.457 — Kor. 200. 4 prc. obligacye komunalne prem. peszteńskiego węg. banku komerc. nr. 18.981. — Kilka arkuszy kuponów 4 prc. losów węgierskich hipotecznych. — 1 kwit prem. losu austryackiego kredyt. ziemsk. 3 prc. I. em. 3165/96. — 3 losy włoskie czerw. krzyża 7679/50, 4578/50, 10.522/24. — 6 losów Joszіv 1387/99, 7476/7, 3237/14, 6447/56, 7178/13, 5557/54. — 1 los 3 prc. austr. kredyt. ziem. I. em. kup. I/XII 1907 297/20. — 1 los

Joszív 4460/97. — 1 los węg. bazylika 5872/52. 2 losy włoskie czerwonego krzyża 4531/41, 8296/37. — 1 los włoski czerwonego krzyża 7896/39. — 2 losy węgierskie czerwonego krzyża 7373/88, 3074/9. — 1 los austryacki czerwonego krzyża 1044 6, — 2 losy węgierskie bazylika 7402/15, 6004/11. — 7 losów serbskich tabacz. 10 fr. 603/66, 2151/12, 4436/84, 9410/67, 1564/31, 4433/83, 8865/8.

Zestawienie to rozesłano telegraficznie do kilkunastu miast, aby przeszkodzić spieniężeniu losów i papierów wartościowych przez sprawców.

Właściciele kantoru zestawili dalej mniej więcej zawartość kasy owej krytycznej nocy i ocenili ją na 40 tysięcy koron. Z tej kwoty 25 tysięcy jako ubezpieczone mają pokrycie. W depozytach pozostało nietkniętych około 5 tysięcy kor. Dalej udołano w porę zaamortyzować dwie książeczki wkładkowe Kasy oszczędności, jedną na 3 tysiące koron, drugą na 1200 koron. Szkoda niepokryta wynosiłaby więc około 5 tysięcy koron, a może i mniej.

Główną szkodę ponosi „Pierwsze austryackie Towarzystwo ubezpieczeń od włamań“, w którem pp. Eibenschützowie byli ubezpieczeni na 25 tysięcy koron. Towarzystwo to, aby przyspieszyć schwytanie sprawców, naznaczyło nagrodę 1000 koron za wyśledzenie sprawców, oraz 5 procent od odebranej złodziejom kwoty.

Należy w końcu zaznaczyć, że na podstawie zebranych z wielkim mozołem szczegółów, policya jest już w posiadaniu rysopisów złodziei, co ułatwi znacznie dalsze śledztwo.

Jeszcze wczoraj przez cały dzień gromadzili się liczni przechodnie przed sklepem kantoru i z ciekawością obserwowali miejsce, gdzie popełniono tak zuchwałe włamanie.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 31 października.

Kalendarzyk kościelny: Lucylli męcz. i Antonina.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 29, zachód o godz. 4 min. 20; długość dnia godzin 9 min. 51.

Teatr miejski w Krakowie: „Cyd“.

Odczyt w „Zjednoczeniu“ akad. Młynarskiego p. t. „Metodologia Stammlera, a materyalistyczne pojmowanie dziejów“ o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny.

Odczyt w Uniwersytecie ludowym dra Herynga p. t. „Budowa społeczna“.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8 wiecz.

Repertuar teatru lwowskiego: We czwartek 31 b. m.: „Wesoła wdówka“ z p. Schupp (po raz 51).

Polski związek niewiast katolickich w Krakowie urządza w połowie listopada b. r. „kurs społeczny“ dla kobiet, który trwać będzie około dwóch tygodni. Termin rozpoczęcia, z wyszczególnieniem tematów i nazwiskami biorących udział w kursie prelegentów, będzie ogłoszony w najbliższym czasie.

Ogień piwniczny wybuch wczoraj koło godziny pół do 2 w kamienicy przy ul. Augustyańskiej l. 18. Mimo, że straż pożarna przybyła na miejsce zaraz po zawiadomieniu, zastała już ogień ugaszony przez domowników. Szkoda nieznaczna, spaliły się tylko przeważnie skrawki papieru.

Przy wyjeżdżaniu straży z koszar, jeden ze strażaków spadł z wozu na bruk i potłukł się ciężko. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Olbrzymia zguba. Löbel Freilich, handlarz brylantów w Krakowie, zgłosił się dziś w nocy do dyrekcyi policyi z doniesieniem, że zgubił portfel z 13 pakietami brylantów wartości **80.000 franków** oraz z gotówką **9300 koron** w banknotach przeważnie 1000-koronowych.

Przedstawienie w Podgórzu. W gmachu „Sokoła“ w Podgórzu w piątek dnia 1 listopada wystawionym zostanie pod artystycznym kierownictwem Władysława Kicińskiego i Tadeusza L. dramat „Młynarz i jego córka“ w 5 aktach, 10 odsłonach Ernesta Raupacha. Początek o godz. 7½ wieczorem. Krzesła po 2 kor., po 1 kor. 20 hal. i po 80 hal.; bilety wcześniej nabywać można w droguery pod „Gwiazdą“ w Podgórzu.

Mól mączny. — Ze Stryja donoszą: Wskutek zarządzenia starosty Bobrzyńskiego zamknięto młyn parowy p. Steuermana. Stało się to skutkiem niezwykłego odkrycia, które zrobiła władza sanitarna, wydelegowana ze Stryja. Oto, jak jednozgodnie orzekli: protomedyk dr Merunowicz i dr Bier, inspektor Zakładu do badania artykułów spożywczych w Krakowie, zagnieździło się w całym młynie robactwo, mianowicie t. zw. mól mączny. — Zamknięcie tego przedsiębiorstwa obudziło sensacyę.

Nowe kuchnie polowe w armii. Z Wiednia telefonują nam: Ministerstwo wojny zamierza wprowadzić w armii kuchnie polowe, których dogodność i użyteczność stwierdzoną została podczas ostatnich manewrów w Karyntyi. Zachęty do tych prób dały doświadczenia z wojny we wschodniej Azyi. Na manewrach w Karyntyi próbowano 8 modeli i na podstawie wyników prób z modeli tych skombinowanym będzie wzór, w którym połączone będą udogodnienia poszczególnych modeli. Dla użytku w górach sporządzone będą specyalne kuchnie w formie skrzyni.

Demonstracya studentów bośniackich. Z Wiednia telefonują: Przed pałacem wspólnego ministerstwa skarbu studenci bośniaccy urządzili w liczbie około 200 burzliwą demonstracyę, krzycząc: „Pereat Burian!“ itp. Sześciu studentów aresztowano. Powodem demonstracyi jest niezadowolenie ze stosunków prasowych w Bośni.

Wydanie ks. Pii Moniki. Z Drezna telegrafują: Ze strony urzędowej potwierdzają, że ks. Pia Monika została wydaną zastępcy prawnemu króla saskiego.

Niewolnictwo w Ameryce. Z Nowego Jorku telegrafują: Jak donoszą z Jackson, w Stanie Missuri milioner Crittendon został aresztowany, ponieważ na plantacyach swoich wprowadził niewolnictwo. W niewoli u Crittendona znajdowało się około 1000 emigrantów, przeważnie Włochów. W sprawie tej interweniowali przedstawiciele obcych państw.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał radcy wyż. sądu kraj. we Lwowie Edmundowi Kolbowi, z okazyi przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, tytuł radcy dworu.

Minister rolnictwa zamianował elewa leśnictwa Ferdynanda Goreckiego inspekcyjnym komisarzem leśnictwa II. klasy.

Zmarli.

Bar. Adolf Lipowski-Lipowitz zmarł w Hucisku, w 78 roku życia.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 października.

GRAND-HOTEL: Hr. A. Wodzicki z Kościelca, O. Łoziński ze Lwowa, A. Dąbski z Rzeszowa, W. Uznański z Poronina, J. Uznański z Szaflar, L. Uznańska z Szaflar, H. Potworowski ze Stanisławowa, A. hr. Stadnicki z Nowojowej, W. Głębocki z N. Sącza, J. Hofmann ze Lwowa, A. hr. Stecki z Olszowej, Z. Schick z Wiednia, W. Pankner z Pragi, L. Spigler z Berna.

HOTEL SASKI: A. Strassmann M. Ostrawa, M. Hofman ze Lwowa, W. Grodzicki z Równa, J. Spitzer M. Ostrawa, K. Haberkail z Wiednia, H. Święcicki z Poznania, M. Sternfeld z Wiednia, W. Płocki z Galicyi, Józ. Kozłowski z Dąbrowy górn., Hr. A. Broza z Czchowa, M. Dunin z Głębowic.

HOTEL POLLERA: T. Hiż z Warszawy, X. Stan. Hanusiak z Poręby Wielkiej, J. Dąbrowski ze Studzienic (Śląsk), J. Makowski z Ostrowa (Poznańskie), W. Hertzberg z Warszawy, I. Zamościk z Częstochowy.

HOTEL POD RÓŻĄ: Rotm. M. Sirgoff z Granicy, L. Ruhm z Kołomyi, S. Goreczycki z Radomia, P. Bogiński ze Strzemieszyc, Z. Reizes ze Stanisławowa, S. Rapaport ze Lwowa, J. Terlecka z Warszawy, R. Kwieciński z Sat (Król. Pol.), K. Nowakowic z Glanowa (Król. Pol.), K. Rogowski z Sosnowca, K. Lipiński, Włodz. Lipińscy z Zaturek (Król. Pol.), A. Gołąbiewski z Warszawy, W. Sobel z Gorlic, Dr J. Datka z Dąbrowy, Nadporucznik K. Czadek z Ołomuńca, E. Kruszyńska z Budzowa, Józ. Ostrowski z Nowobrańska, Drowie O. Przyliccy z Odessy, Z. Markiewiczowa z Cisna, P. Krzemińscy z Sosnowca, J. Wohlfartowie z Zakopanego, G. Doboszyński z Będzina, J. Ruciński z Potylicz, A. Kosobucki z Częstochowy, Z. Makowscy z Częstochowy, L. Bierkowska z Dąbrowy górn., J. Ufniarski z Sosnowca, S. Piątkowicz z N. Sącza, S. Kosiński z Warszawy, M. Jaśniewski z Warszawy, D. Cendrowski z Sosnowca, J. Olszowscy z Jasła, R. Mienicki z Witebska, K. Litman ze Lwowa, Aleks. Ufniarski z Sosnowca, J. Świerczyński z Warszawy, A. Andre z Brieg, Dr J. Flegel z Wrocławia, J. Chilisza z Król. Pol., R. Biazań z Tyrolu.

HOTEL CENTRALNY: S. Łodzia-Rabiński z Radomia, I. Zubrzycka z Witkowa, A. Jacobi z Wiednia, R. Schmidt z Biały, T. Zawadzki z Udrycz, E. Karaś ze Skawiny, R. Rogowski z Krakowa, W. Jakunin z Warszawy, L. Pietrzykowski z Pińczowa, M. Piotrowski z Granicy, Dr J. Jarkowski z Bystry, I. Fitzek z Nowej Wsi (Śląsk).

HOTEL KRAKOWSKI: Z. Doria-Dernatowicz z Mrozów (Król. Pol.), M. bar. v. Liss z Warszawy, P. Sewerin z Lipiny (Prusy), Nadpor. R. Espig z Niska, Dr A. Świda z żoną z Grodna, W. Mazaraki z Warszawy, M. Van Boskerk z Verviers (Belgia), Dr J. Etter z żoną z Wiednia, M. Fuisinato Guido z Medyolanu, K. Wysocki ze Stanisławowa, J. Turno z Poznania, L. Volmer z Francensbadu, H. i O. Kiersnowskie z Łap (Król. Pol.), N. hr. Stenbok-Fermoz i Aleks. hr. Stenbok-Fermoz z Petersburga, Z. de Brunet z żoną z Łuczki (Wołyń), Tad. Kozłowski z Łowini (Król. Pol.), X. A. Rymarczyk ze Lwowa, L. Kurz z Wiednia, S. Dąbek z Piasków (Król. Pol.), A. Rieger z żoną z Raciechowic, Z. Kozłowska z Łowini (Król. Pol.), S. Knaus z Warszawy, L. Steuer z Biały, A. Zdanowska ze Smiłowic.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.